

Sygn. akt II AKa 24/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 lutego 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Grażyna Świdorska - Wandor (spr.)

Sędziowie: SSA Jerzy Sałata

SSO del. Marta Gutkowska

Protokolant: st. sekretarz sądowy Aleksandra Konkol

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku Andrzeja Błażejaka

po rozpoznaniu w dniu 19 lutego 2014 r.

sprawy

A. N.

oskarżonego z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii; art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii

na skutek apelacji wniesionej przez Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w L.

od wyroku Sądu Okręgowego we Włocławku

z dnia 30 października 2013 r., sygn. akt **II K 21/13**

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II. kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

A. N. został oskarżony o to że:

I. pod koniec 1997 r. daty bliżej nie ustalonej w L., jak i poza granicami kraju, wbrew przepisom ustawy, działając wspólnie i w porozumieniu z ustalonymi osobami, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w ramach podziału ról brał udział w przemyśle znacznej ilości substancji psychotropowej w postaci tabletek ekstazy w ilości 2.000 szt., w ten sposób, że przewiózł je z Holandii przez granicę do Polski,

- tj. o przestępstwo z art. 55 ust. 3 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii.

II. latem 1998 r. daty bliżej nie ustalonej w okolicach L., woj. (...), jak i poza granicami kraju, wbrew przepisom ustawy, działając wspólnie i w porozumieniu z ustalonymi osobami, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w ramach podziału ról brał udział w przemyśle znacznej ilości środka odurzającego w postaci marihuany o wadze co najmniej 6 kg, w ten sposób, że odebrał go od ustalonej osoby celem dalszej dystrybucji,

- tj. o przestępstwo z art. 55 ust. 3 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii.

Wyrokiem Sądu Okręgowego we Włocławku z dnia 30 października 2013 r., w sprawie sygn. akt II K 21/13 A. N. został uniewinniony od zarzucanych mu aktem oskarżenia czynów, a kosztami postępowania obciążono Skarb Państwa.

Od wymienionego wyroku apelację wniósł prokurator który zaskarżył powyższy wyrok w całości. Powołując się na przepisy art. 427 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt. 2 k.p.k. wyrokowi temu zarzucił:

- obrazę prawa karnego procesowego, która miała wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 4, 7, 393 § 1, 394 § 2 i 410 k.p.k. polegającą na wydaniu wyroku uniewinniającego odnośnie czynu I-go z aktu oskarżenia na dowodzie z oględzin akt wykonawczych Sądu Wojewódzkiego we Włocławku o sygn. akt II K 33/94, podczas gdy z akt sprawy wynika, że dowód taki nie został faktycznie przeprowadzony, a także całkowicie dowolnej, niezgodnej z zasadami logiki i oderwanej od doświadczenia życiowego ocenie zeznań świadka A. S., które legły u podstaw zarzutów sformułowanych względem oskarżonego w pkt. I i II aktu oskarżenia, a w szczególności zdyskredytowanie tychże zeznań wyłącznie z powodu ich zmienności i częściowej sprzeczności oraz uwzględnienie przy ocenie tychże zeznań wyłącznie okoliczności korzystnych dla oskarżonego, a pominięcie okoliczności przemawiające na jego niekorzyść, co w konsekwencji doprowadziło do bezpodstawnego uniewinnienia go od popełnienia zarzucanych mu czynów.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie powyższego wyroku i przekazanie sprawy w całości do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu we Włocławku.

W uzasadnieniu apelacji skarżący podniósł, że Sąd Okręgowy słusznie zauważył, iż na rozprawie A. S., odnośnie udziału oskarżonego A. N. w zarzucanych mu czynach, złożył zeznania odmienne w stosunku do tych, które składał w śledztwie, czy też przed innymi sądami przez które był przesłuchiwany. Skarżący podkreślił jednakże, iż A. S. przesłuchiwany wcześniej wielokrotnie, zarówno w toku śledztwa w Prokuraturze, jak również przez Sąd Okręgowy we Włocławku (w dwóch sprawach) oraz przez inne sądy - składał zeznania (wyjaśnienia) odnośnie czynów zarzucanych A. N. takie same, które nie były sprzeczne ze sobą i zmienne, a zgodne były z ustaleniami poczynionymi w toku śledztwa w sprawie Ap V Ds 56/12/S. Nie podniósł Sąd w uzasadnieniu wyroku, że w toku rozprawy świadek zeznawał jednocześnie, po odczytaniu mu wcześniejszych jego wyjaśnień, iż „nie mam powodu wycofywać się ze swoich zeznań obciążających A. N.. Mijają lata, ja jeżdżę na różne procesy i już wszystko zaczyna mi się mieszać”. Jak wynika z akt sprawy i dołączonych do nich protokołów rozpraw A. S. faktycznie składał zeznania (wyjaśnienia) w wielu sprawach i to nie tylko na okoliczności zdarzeń będących przedmiotem tejże sprawy, ale na okoliczności co najmniej kilkudziesięciu innych. Może więc nie pamiętać szczegółów wszystkich zdarzeń i zeznawać nieco odmiennie, tym bardziej, iż od czasu czynów zarzucanych oskarżonemu upłynęło 15 i 16 lat. Podkreślił jednocześnie, że takich rozbieżności nie było pomiędzy zeznaniami (wyjaśnieniami) świadka, które składał we wcześniejszym okresie. Są one praktycznie takie same, jeśli chodzi o udział N. w przemytach narkotyków. Z akt sprawy (k.679) wynika, że faktycznie N. był hospitalizowany w 1997r. na Oddziale (...) Szpitala w L.. Brak jest natomiast dowodu wskazującego na to, w jakim okresie faktycznie tam przebywał. Z protokołu rozprawy głównej z dnia 28 maja 2013 r. (k.731v) wynika, iż Sąd przeprowadził dowód z akt wykonawczych Sądu Okręgowego we Włocławku II K 33/94. Z kolei z protokołu rozprawy z dnia 28 czerwca 2013r. (k.772) wynika, iż dowód taki zamierza dopiero przeprowadzić. W aktach sprawy nie ma żadnej informacji, czy też dokumentu, z którego wynikałoby kiedy N. faktycznie przebywał w szpitalu. Z powoływanego przez Sąd protokołu przesłuchania A. S. (k. 719) wynika, iż pojechał on do M. po niewielu dniach od przyjazdu z Holandii. Brak jest ustaleń w zakresie czy był w Holandii przed 12 grudnia, czy też później, podobnie jak brak dowodu na to, iż N. był od tego dnia w szpitalu. Nawet gdyby przyjąć, iż oskarżony faktycznie od 12 grudnia 1997 r. przebywał w szpitalu, to okoliczność ta nie wyklucza jego wyjazdu do Holandii przed hospitalizowaniem.

Rozważania Sądu, co do okoliczności przekazywania A. N. zimą 2000 - 2001r. samochodu marki P. - nie mają znaczenia dowodowego dla sprawy. Świadczy to natomiast o tym, iż z uwagi na upływ czasu świadek może nie pamiętać szczegółów różnych zdarzeń, tym bardziej iż N. nie został oskarżony o przemyt narkotyków z Węgier - nie można więc w tym wypadku mówić o pomówieniu.

Z akt sprawy wynika też, iż A. S. przesłuchiwany był wielokrotnie. Ujawnił co najmniej kilkadziesiąt przestępstw (w szczególności narkotykowych) oraz szereg osób je popełniających, które nie były dotychczas znane organom ścigania. Informacje te ujawniał systematycznie. Okoliczność, iż dopiero po 11 miesiącach powiedział o udziale w przestępstwach A. N. nie ma żadnego znaczenia. Skarżący podniósł też, iż nazwisko oskarżonego nie przewijało się wcześniej w materiałach sprawy i nie był on w kręgu osób będących w zainteresowaniu organów ścigania. Dopiero S. ujawnił jego rolę w popełnianiu przestępstw przemytu narkotyków. Pomiedzy S. a oskarżonym nie było żadnych zatargów, w związku z czym nie można mówić o jakimkolwiek pomówieniu, tym bardziej, iż A. N. zaprzeczał ich znajomości.

A. S. ujawnił także okoliczności popełnienia przestępstwa przez swojego syna M., a okoliczność, że z pewnością liczy na zastosowanie wobec niego instytucji art. 60 k.k. w innych sprawach nie może świadczyć o tym, iż jest on świadkiem niezależnym.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja prokuratora nie zasługiwała na uwzględnienie, jako oczywiście bezzasadna.

W pierwszej kolejności należało stwierdzić, że ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd nie wykraczają poza granice swobodnej oceny dowodów, poczynione zostały na podstawie prawidłowej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazała błędów natury faktycznej i logicznej, zgodna była ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, znajdując odzwierciedlenie w uzasadnieniu orzeczenia. W uzasadnieniu Sąd wskazał jakie fakty uznał za ustalone, na czym oparł poszczególne ustalenia i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, a następnie wyprowadził z dokonanych ustaleń prawidłowe wnioski w zakresie braku możliwości przypisania w sposób pewny i jednoznaczny sprawstwa oskarżonemu, a zatem konieczności jego uniewinnienia od popełnienia zarzuconych mu czynów.

W przedmiotowej sprawie nie stwierdzono uchybień podniesionych w środku odwoławczym lub podlegających uwzględnieniu z urzędu, a tylko w takim wypadku, mając na uwadze treść art. 434 § 1 k.p.k., możliwe byłoby wydanie orzeczenia zgodnego z wnioskiem prokuratora.

Odnosząc się do podniesionego w apelacji zarzutu dokonania przez Sąd a quo oceny zebranego materiału dowodowego w sposób całkowicie dowolny, niezgodny z zasadami logiki i oderwany od doświadczenia życiowego, a więc z naruszeniem zasady wyrażonej w art. 7 k.p.k., uznać należało, że miał on charakter głównie polemiczny w stosunku do prawidłowych i nie budzących wątpliwości ustaleń Sądu. Podkreślić przede wszystkim należy, że ustalenia faktyczne sądu wyrokującego w pierwszej instancji pozostają pod ochroną zasady swobodnej oceny dowodów wówczas, gdy są poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), stanowią wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), są wyczerpujące i logiczne – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (por: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 1998r., sygn. akt V KKN 104/98, Lex nr 35095, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2013r., sygn. akt V KK 349/13, Lex nr 1362630, wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 14 czerwca 2013r., sygn. akt II AKa 160/13, Lex nr 1362982). Kierując się powyższymi zasadami, Sąd a quo dokonał oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań (i wyjaśnień) A. S. w odniesieniu do innych dowodów zgromadzonych w sprawie, swoje ustalenia poprzedził rzetelnym wyjaśnieniem wszystkich okoliczności, które miały znaczenie dla odpowiedzialności karnej oskarżonego oraz swobodną, a nie dowolną oceną przeprowadzonych i ujawnionych na rozprawie dowodów, a swój tok rozumowania zaprezentował w jasnym, szczegółowym i przekonującym uzasadnieniu. Skarżący przedstawił w apelacji odmienną ocenę materiału dowodowego, która jednak, w przeciwieństwie do dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, charakteryzuje się wybiórczością i brakiem obiektywizmu.

Spśród zarzutów podniesionych przez skarżącego, na pierwszy plan wysuwa się zarzut dokonania przez Sąd a quo całkowicie dowolnej oceny zeznań A. S., w szczególności zdyskredytowanie tychże zeznań z powodu ich zmienności

i częściowej sprzeczności, podczas gdy A. S. będąc wielokrotnie przesłuchiwanym w kilku sprawach (zarówno w charakterze świadka jak i oskarżonego) składał zeznania (wyjaśnienia) spójne i niezmiennie, a wszelkie zaistniałe rozbieżności są wynikiem znacznego upływu czasu od chwili zdarzeń objętych aktem oskarżenia (15 i 16 lat). Ponieważ postawione oskarżonemu zarzuty opierały się wyłącznie na zeznaniach (wyjaśnieniach) A. S., wskazać przede wszystkim należy, że pomówienie, czyli obciążenie w złożonych wyjaśnieniach innej osoby odpowiedzialnością za przestępstwo, jest w ujęciu prawa karnego procesowego dowodem podlegającym swobodnej ocenie na równi z innymi dowodami i może być dowodem winy, jeżeli spełnia odpowiednie warunki. Przyjmuje się, że pomówienie może być uznane za pełnowartościowy dowód tylko wówczas, gdy w kontekście określonych ustaleń nie jest sprzeczne z innymi dowodami, a przede wszystkim nie relacjonuje różnych wersji tego samego zdarzenia. Dowód taki powinien więc podlegać szczególnie wnikliwej i ostrożnej ocenie ze strony sądu, który powinien zbadać, czy pomówienie jest konsekwentne i stanowcze, czy jest zgodne z doświadczeniem życiowym i logiką wypadków, a ponadto, czy informacje uzyskane tą drogą: 1) są przyznawane przez pomówionego; 2) są, choćby w części, potwierdzone innymi dowodami; 3) są spontaniczne; 4) pochodzą od osoby bezstronnej bądź zainteresowanej obciążeniem pomówionego; 5) są konsekwentne i zgodne co do zasady oraz szczegółów w kolejnych relacjach składanych w różnych fazach postępowania; 6) pochodzą od osoby nieposzlakowanej czy też przestępcy, zwłaszcza obeznanego z mechanizmami procesu karnego; 7) pomawiający sam siebie obciąża, czy też tylko przerzuca odpowiedzialność na inną osobę, by siebie uchronić przed odpowiedzialnością. (por: wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 14 maja 2013r., sygn. akt II AKa 127/13, Lex nr 1335617, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 marca 1994r., sygn. akt II KRN 8/94, Lex nr 22121, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 1985r., sygn. akt IV K 25/85, Lex nr 20094). Skarżący zdaje się podzielać stanowisko, iż przy ocenie dowodu z pomówienia powinna obowiązywać zasada nieufności dopóty, dopóki treść pomówienia nie zostanie uwiarygodniona innymi dowodami, albowiem w uzasadnieniu apelacji odwołuje się do ostatniego z przytoczonych powyżej orzeczeń, jednakże w swych rozważaniach popada w sprzeczność. Z jednej bowiem strony prokurator przyznaje, że pomówienia współoskarżonego muszą być konsekwentne i stanowcze, zgodne z doświadczeniem życiowym oraz logiką wypadków, z drugiej zaś strony podnosi, że nie można dyskredytować zeznań A. S. tylko z tego powodu, że są one w jakiejś części nieścisłe.

Jakkolwiek Sąd pierwszej instancji w sposób ogólnikowy przeanalizował kolejne wersje zdarzenia przedstawiane przez A. S. w ramach obecnego jak i wcześniejszego postępowania toczącego się z jego udziałem, to jednak wymienione przez Sąd meriti nieścisłości w jego wyjaśnieniach i zeznaniach są na tyle ważne, że nie pozwalają na przypisanie oskarżonemu sprawstwa. Dotyczą one przede wszystkim roli, jaką miał pełnić A. N. w trakcie wyjazdu do Holandii pod koniec 1997r. (początkowo miał on wyjąć paczkę z tabletkami spod kontenera, następnie miał jedynie towarzyszyć A. S., A. G. oraz (...), zaś tabletki spod kontenera miał wyciągnąć sam A. S.), roli C. E. w przekazaniu tabletek, opisu drogi powrotnej z Holandii do Polski oraz okoliczności przekazania marihuany na stacji benzynowej pod L.. Oprócz tego, że pomówienia A. S. były chwiejne i niekonsekwentne, to nie zostały one w żaden sposób zweryfikowane innymi dowodami pośrednimi lub bezpośrednimi, choć bez wątplenia, taka możliwość istniała. Zauważyć bowiem należy, iż prowadzący śledztwo, w stosunku do oskarżonych w innej sprawie, wystąpił do Straży Granicznej z wnioskiem o przekazanie informacji na temat przekraczania przez nich granicy Rzeczypospolitej Polskiej począwszy od 1998r. już w dniu 24 stycznia 2008r. (taką informację otrzymał). Odnośnie oskarżonego A. N. czynności mające na celu ustalenie, czy przekraczał on granicę Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1997–1998 zostały podjęte dopiero w dniu 18 grudnia 2012 r. Z uwagi jednak na znaczny upływ czasu i usunięcie danych osobowych z systemu informatycznego nie udało się uzyskać informacji na temat przekraczania przez oskarżonego granicy w okresie od 1 stycznia 1997 r. do 23 grudnia 1997 r., newralgicznym dla ustalenia jego udziału w przemyśle tabletek ekstazy z Holandii do Polski. Weryfikacja okresu od 24 grudnia 1997r. do 31 grudnia 1998r. dała z kolei wynik negatywny (co oznacza, że nie odnotowano w tym czasie odprawy granicznej oskarżonego). Nie budzi wątpliwości, iż gdyby prowadzący śledztwo wystąpił o powyższą informację do Straży Granicznej w czasie, gdy A. S. już po raz pierwszy wskazał na oskarżonego jako osobę biorącą udział w przemyśle (co miało miejsce już w 2007r.), istniałby dowód pozwalający na weryfikację zarówno jego jak i oskarżonego wyjaśnień. Skarżący podsumowując apelację uznał, że wersja zdarzenia przedstawiona przez A. S. jest zbieżna z ustaleniami poczynionymi w oparciu o pozostałe źródła dowodowe, jednakże w jej treści nie wskazał, w

jakich dowodach upatruje teź zgodności, jak również pominął milczeniem kwestię braku dowodu na okoliczność przekraczania przez oskarżonego granicy.

Uważna lektura uzasadnienia wyroku dowodzi, że nie ma racji skarżący podnosząc, iż Sąd pierwszej instancji, uznając wyjaśnienia i zeznania A. S. za niekonsekwentne, nie wziął pod uwagę tego, iż w toku rozprawy zeznał on: „nie mam powodu wycofywać się ze swoich zeznań obciążających A. N.. Mijają lata, ja jeżdżę na różne procesy i już wszystko zaczyna mi się mieszać”. Sąd meriti uwzględnił powyższe tłumaczenie, uznając je jednak za nieprzekonujące, albowiem wielokrotne opowiadanie na temat tych samych zdarzeń powinno utrwać w pamięci przebieg tych zdarzeń, a nie mieszać (k. 5 uzasadnienia) i trudno nie zgodzić się z tym stanowiskiem. Wraz z upływem czasu zatarciu ulegają wprawdzie pewne fakty, jednakże najczęściej dotyczy to szczegółów z przebiegu zdarzenia, nie zaś istotnych jego elementów, a na takich właśnie oparte zostały zarzuty wobec oskarżonego A. N. i na ich okoliczność A. S. był wielokrotnie przesłuchiwany. Nie można również zgodzić się ze stanowiskiem skarżącego, iż miarodajnym - i jak się zdaje, wystarczającym - kryterium dla oceny wiarygodności złożonych przez A. S. pomówień jest fakt, iż swoimi wyjaśnieniami obciążył on szereg osób, w tym siebie i swojego syna, doprowadzając do ujawnienia co najmniej kilkudziesięciu przestępstw. Oznaczałoby to, iż drugorzędnego znaczenia miałyby nabierać takie kwestie jak: charakter pojawiających się w pomówieniach nieścisłości, ich niekonsekwentność i ewolucja na korzyść oskarżonego, brak potwierdzenia pomówień w innych dowodach zgromadzonych w sprawie, a także ujawnione w toku postępowania toczącego się przed Sądem Okręgowym we Włocławku, sygn. akt II K 106/09, i słusznie zaakcentowane przez Sąd a quo, cechy osobowości pomawiającego oraz fakt, iż pomawiany nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu przestępstw.

Nietrafny okazał się podniesiony przez skarżącego zarzut naruszenia art. 410 k.p.k. Nie stanowi bowiem naruszenia tego przepisu dokonanie oceny materiału dowodowego przeprowadzonego lub ujawnionego na rozprawie w sposób odmienny od subiektywnych oczekiwań stron procesowych. Do takiego naruszenia doszłoby tylko wtedy, gdyby Sąd pierwszej instancji wydając wyrok oparł się na materiale dowodowym, który w sprawie nie został ujawniony, bądź orzekał w oparciu jedynie o część ujawnionego materiału dowodowego (por: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 czerwca 2013r., sygn. akt IV KK 82/13, Lex nr 1350322). Nie można zarzucać, że niektóre dowody nie stanowiły podstawy ustaleń faktycznych, jeśli sąd je rozważył w oparciu o art. 7 k.p.k. Nie ma więc racji prokurator podnosząc, iż Sąd pierwszej instancji oparł swoje rozstrzygnięcie o dowód z akt wykonawczych Sądu Wojewódzkiego we Włocławku do sprawy o sygn. akt II K 33/94, w sytuacji, gdy dowód ten nie został przeprowadzony w oparciu o art. 393 § 1 k.p.k. i art. 394 § 2 k.p.k. Jak bowiem wynika z akt sprawy, Sąd pierwszej instancji przeprowadził dowód z akt wykonawczych Sądu Wojewódzkiego we Włocławku, sygn. akt II K 33/94, na rozprawie w dniu 28 maja 2013 r. (k. 731v). Wprawdzie nie uczynił tego w formie postanowienia, lecz poprzez sformułowanie: „Sąd przeprowadził dowód z akt wykonawczych (...)”, jednakże jest to określenie używane w praktyce sądowej, jako swego rodzaju skrót myślowy. Niemniej jednak, Sąd a quo dostrzegając potrzebę doprecyzowania wydanej decyzji procesowej, na następnym terminie rozprawy w dniu 28 czerwca 2013 r., wydał na podstawie art. 393 § 1 k.p.k. i art. 394 § 2 k.p.k. postanowienie o przeprowadzeniu dowodu z akt wykonawczych Sądu Wojewódzkiego we Włocławku, sygn. akt II K 33/94 (k. 772). Treść protokołu z rozprawy z dnia 28 czerwca 2013 r. nie daje przy tym podstaw do podzielenia stanowiska prokuratora, iż tego dnia Sąd pierwszej instancji wyraził jedynie zamiar przeprowadzenia dowodu z akt wykonawczych. Gdyby skarżący szczegółowo zapoznał się z aktami niniejszej sprawy, uniknąłby wysunięcia całkowicie bezpodstawnego zarzutu. Skoro zatem z ujawnionych na rozprawie akt wykonawczych Sądu Wojewódzkiego we Włocławku sygn. akt II K 33/94 wynika, że A. N. przebywał na Oddziale (...) Szpitala w L. od dnia 12 grudnia 1997 r. do przynajmniej 7 stycznia 1998 r., to nietrafny jest kolejny zarzut prokuratora, iż brak jest jakiegokolwiek dowodu wskazującego na to, w jakim okresie oskarżony przebywał w szpitalu. Nie można również podzielić stanowiska skarżącego, iż nawet gdyby przyjąć, iż oskarżony faktycznie od dnia 12 grudnia 1997r. przebywał w szpitalu, to okoliczność ta nie wyklucza jeszcze jego wyjazdu do Holandii przed hospitalizowaniem. Wskazać bowiem należy, iż w wyjaśnieniach składanych w dniu 08 sierpnia 2008r. A. S. wskazał: „pod koniec 1997 roku, po uzgodnieniu z O. i O., pojechałem wraz z G. i N. do Holandii w celu odbioru 2.000 tabletek ekstazy od K.”, (...) „po niewielu dniach od przyjazdu z Holandii, pamiętam jedynie, że zaczęła się już zima i był mróz, przyjechał ktoś po mnie z polecenia O., kto odwiózł mnie na dworzec PKP, ile dobrze pamiętam, W., skąd bezpośrednim pociągiem pojechałem do M.” (...) „u K. spędziłem cały ten dzień, odsypiając m.in. trochę podróz

i chyba w nocy lub nad ranem K. odwiózł mnie na dworzec, skąd z powrotem pojechałem do Polski” (k. 717, 719-720). Z kolei na rozprawie w dniu 28 maja 2013r. zeznał: „przypominam sobie, że w Wigilię wróciłem z M. po odstawieniu 1000 tabletek, które wcześniej przemyciłem z Holandii, czyli wyjazd do Holandii musiał być przed świętami” (k. 730). W świetle powyższego, sformułowanie „pod koniec 1997 roku”, użyte w zarzucie sformułowanym w pkt I aktu oskarżenia, należy rozumieć jako okres mieszczący się w ostatnich tygodniach grudnia, oscylujący wokół świąt Bożego Narodzenia. Na aprobatę zasługuje również ustalenie, iż A. N. nie przebywał na terenie L. i okolic latem 1998r., albowiem – jak wynika z akt wykonawczych - w tym czasie ukrywał się przed odbyciem kary orzeczonej wyrokiem Sądu Wojewódzkiego we Włocławku z dnia 29 stycznia 1996r. sygn. akt II K 33/94. Od dnia 29 lipca 1998r. był on poszukiwany listem gończym, zatrzymany został w listopadzie 2000r., a po zakończeniu odbywania kary pozbawienia wolności powrócił do J., gdzie - jak twierdzi oskarżony - mieszkał również przed osadzeniem w zakładzie karnym i tam też był wykonywany nad nim dozór kuratorski.

Przystępując do rozpoznania każdej sprawy sąd orzekający mieć musi na uwadze, że o ile zgromadzone dowody w sposób niewątpliwy nie wykażą sprawstwa i winy oskarżonego - zapasć musi zgodnie z regułą art. 5 § 2 k.p.k. orzeczenie ekskulpujące. Oczywistym jest przy tym, że ewentualne wątpliwości dla wymienionych wyżej kluczowych – z punktu widzenia przedmiotu procesu – zagadnień, aby wywołały wyrok uniewinniający, muszą mieć charakter nieusuwalnych. Zdaniem Sądu odwoławczego taka właśnie sytuacja zachodzi w tejże sprawie w odniesieniu do stawianych oskarżonemu zarzutów. Zauważyć należy, że Sąd a quo podjął czynności celem uzyskania informacji od Szpitala (...) w L. w jakim okresie oskarżony przebywał w szpitalu w 1997 r., a także od Straży Granicznej i (...) Urzędu Wojewódzkiego na temat przekraczania przez oskarżonego granicy Rzeczypospolitej Polskiej oraz od Urzędu Gminy i Starostwa Powiatowego w L. na temat tego, czy i od kiedy funkcjonuje w R. stacja benzynowa, jednakże otrzymane odpowiedzi nie pozwoliły na usunięcie wszystkich, istniejących w sprawie wątpliwości. Lektura uzasadnienia wyroku wskazuje, że dokonana przez Sąd orzekający ocena zgromadzonego materiału dowodowego jest oceną wszechstronną, a nie jednostronną i fragmentaryczną, jak wywodzi to skarżący. Została ona dokonana z uwzględnieniem reguł sformułowanych w art. 7 k.p.k., jest zgodna z zasadami wiedzy, doświadczenia życiowego oraz nie zawiera błędów logicznych lub faktycznych. Stanowisko Sądu meriti oparte zostało na prawidłowych ustaleniach faktycznych, a wywód prawny jest zgodny z zasadami wykładni prawa oraz utrwalonym orzecznictwem odnoszącym się do dowodu z pomówienia. Jednocześnie, postępowanie przeprowadzone zostało zgodnie z wyrażoną w art. 4 k.p.k. zasadą obiektywizmu. Sąd pierwszej instancji zbadał i uwzględnił bowiem okoliczności przemawiające zarówno na korzyść jak i niekorzyść oskarżonego. Sam fakt, iż dokonana przez Sąd a quo ocena wyjaśnień i zeznań A. S. - w konfrontacji z pozostałym materiałem dowodowym zabranym w sprawie - nie odpowiada ocenie skarżącego, nie jest wystarczający do skutecznego wysuwania zarzutu dokonania przez Sąd orzekający całkowicie dowolnej oceny materiału dowodowego.

W pełni podzielając stanowisko Sądu a quo, obszernie i przekonująco uzasadnione, Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k.